



Rosyjska opozycja emigracyjna przed wyborami prezydenckimi

Agnieszka Legucka

Kilka miesięcy przed zaplanowanymi na marzec 2024 r. wyborami prezydenckimi w Rosji rozgorzały polityczne spory wśród rosyjskiej opozycji emigracyjnej. Najważniejszy z nich ogniskuje się wokół stosunku do głosowania w wyborach i strategii komunikacyjnej z Rosjanami w kraju. Narastające podziały osłabiają i tak niewielkie możliwości oddziaływania opozycji na emigracji na sytuację w Rosji. Wzmocnią także pozycję Władimira Putina, który będzie kontynuował wojnę przeciwko Ukrainie.

Charakterystyka rosyjskiej opozycji. Ze względu na represyjną politykę rosyjskich władz większość liderów niesystemowej (niekontrolowanej przez władze) opozycji [znalazła się za granicą](#) lub odsiadyuje wysokie wyroki w więzieniach ([Aleksiej Nawalny](#) – 19 lat, Władimir Karamurza – 25 lat, Ilja Jaszyn – 8,5 roku). Wśród opozycji emigracyjnej można obecnie wyróżnić przynajmniej cztery grupy: współpracowników Nawalnego, tzw. starą opozycję – tj. Michaiła Chodorkowskiego i Garriego Kasparowa, aktywistów oraz niezależnych polityków – np. Ilję Ponomariowa i Maksima Kaca.

Członkowie założonej przez Nawalnego Fundacji Walki z Korupcją stanowią najważniejszą, ale rozproszoną grupę. Na Litwie mieszkają Władimir Miłow oraz dawny prezes Fundacji Leonid Wołkow. W Armenii pracuje prawniczka Fundacji Lubow Sobol, a w Londynie obecna jej prezes – Maria Piewczyk. Celem ekipy Nawalnego jest doprowadzenie do uwolnienia więźniów politycznych, w tym Nawalnego, i zdobycie w drodze wyborów władzy w Rosji po upadku obecnego reżimu.

Członkowie starej opozycji, którzy wyjechali z kraju jeszcze przed inwazją na Ukrainę, organizują Komitety Antywojenne, konferencje poświęcone przyszłości Rosji (np. Forum Wolnej Rosji), są też czynnymi komentatorami w zachodnich mediach i uczestnikami spotkań z przedstawicielami UE i USA.

Aktywiści (członkowie rosyjskiego społeczeństwa obywatelskiego, obrońcy praw człowieka, ekologdy, publicyści – np. Iwan Preobrażenski, Jekatierina Szulman) nie mają z kolei przedstawicielstwa politycznego, ale angażują się społecznie, m.in. w pomoc Rosjanom, którzy uciekli z kraju. Działają także na rzecz zaostrzenia sankcji przeciwko rosyjskiej elicie. Deklarują, że są gotowi wrócić po ustaniu rządów Putina i wspierać rosyjskie przemiany polityczno-społeczne.

Niezależni rosyjscy politycy przebywający za granicą mają własną agendę, rzadko wchodzi w koalicje i widzą siebie jako liderów rosyjskiej polityki po upadku Putina.

Wspólnym mianownikiem emigracyjnej opozycji jest sprzeciw wobec Putina oraz wojny przeciwko Ukrainie. Prawie wszyscy utrzymują wirtualne kanały komunikacji z rodakami, szczególnie za pomocą Telegramu i platformy YouTube. Brakuje wiarygodnych badań na temat poparcia społeczeństwa Rosji dla emigracyjnej opozycji – według jej przedstawicieli docierają ze swoim przekazem do 15–30 mln rodaków. Zarejestrowanych rosyjskich wyborców jest natomiast ok. 109 mln, z czego 2 mln znajdują się poza granicami państwa.

Spory wewnątrz opozycji. Najważniejszym problemem rosyjskiej opozycji jest kwestia przywództwa i reprezentacji interesów Rosjan. Dawne urazy personalne sprawiają, że opozycji nie udaje się wspólnie działać. Spór Nawalnego

i Kaca sięga jeszcze 2013 r., kiedy Kac kierował kampanią Nawalnego w wyborach na mera Moskwy. Podzielona i rozdrobniona emigracyjna opozycja nie jest w stanie sformułować jednej strategii działania ani wspólnej reprezentacji i funkcjonuje na zasadzie indywidualnych kontaktów z instytucjami w UE i USA. Członkowie Fundacji Walki z Korupcją Nawalnego są przekonani, że to oni mają moralne prawo do przywództwa, bo reprezentują otrutego przez Putina i przetrzymywanego w charakterze więźnia politycznego Nawalnego. Są zwykle niechętni wspólnym inicjatywom, licząc, że po przegranej wojnie z Ukrainą zdobędą największe poparcie społeczne w Rosji. Przywództwo Nawalnego kwestionują natomiast Maksim Kac oraz część rosyjskich aktywistów.

Sprawą dzielącą przedstawicieli opozycji na emigracji jest także wizja przyszłości Rosji. Większość emigracyjnej opozycji deklaruje, że opowiada się za pokojowym przejściem władzy i demokratycznymi przemianami wewnątrz FR przy zachowaniu jej integralności terytorialnej (bez ukraińskiego Krymu). Innego zdania jest Ponomariow, na stałe mieszkający w Kijowie, który nie wyklucza podziału państwa na różne części, w zależności od aspiracji politycznych poszczególnych republik. Przekonuje jednocześnie, że obecną rosyjską elitę trzeba siłowo odsunąć od władzy, i uważa, że w odpowiednim momencie trwającego konfliktu rosyjsko-ukraińskiego opór zbrojny przeniesie się na terytorium Rosji. Dlatego finansuje i wspiera Legion Wolność Rosji, w którym rosyjscy żołnierze walczą dobrowolnie po stronie Ukrainy. Ponomariow był również inicjatorem zorganizowanego trzykrotnie w Warszawie tzw. Zjazdu Delegatów gromadzącego dawnych przedstawicieli różnych szczebli władzy w Rosji, którzy są przeciwnikami wojny na Ukrainie. Zadaniem delegatów jest przygotowanie podstaw prawnych parlamentu przejściowego, który miałby powstać w momencie zmiany władzy w Rosji.

Stosunek do wyborów prezydenckich w Rosji. Debatę członków opozycji na temat przyszłych wyborów prezydenckich w Rosji rozpoczął Kac, który uważa, że należy wykorzystać moment wyborów, aby osłabić poparcie Rosjan dla Putina, choć ten jeszcze nie zgłosił startu w wyborach. Według Kaca należy głosować na każdego, tylko nie na Putina, i wzywa do zjednoczenia opozycji i ustalenia wspólnej strategii działania oraz metod komunikacji z rodakami. Takie stanowisko poparł Chodorkowski, ale nie Kasparow, który od wyjazdu z Rosji w 2013 r. bojkotuje wszystkie rosyjskie wybory (parlamentarne i prezydenckie).

Większość opozycji na emigracji jest zdania, że w warunkach dyktatury udział obywateli w głosowaniu tylko zwiększy legitymację i pozycję Putina. Takie stanowisko poparli Aleksiej Wieniediktow (wieloletni dyrektor radia Echo

Moskwy), Majkl Naki (Michael Nacke, blogger) oraz Michaił Fiszman (prowadzący w niezależnej telewizji Dožd'). Podkreślają ponadto, że nie należy niepotrzebnie wzbudzać nadziei obywateli na rychłą zmianę w Rosji. Ekipa Nawalnego uważa, że powinno się odrzucić propozycję Kaca, choć sam Nawalny zastanawia się jeszcze, czy wzywać Rosjan do głosowania. Jeżeli bowiem wszyscy zgłoszeni kandydaci będą popierać [kontynuowanie wojny przeciwko Ukrainie](#), wezwanie do głosowania narazi emigracyjną opozycję na zarzut popierania rosyjskiej agresji. Wyraźne stanowisko zajęli natomiast Ponomariow i przedstawiciele Zjazdu Delegatów. 20 października br. wydali oświadczenie, że udział przedstawicieli opozycji w pseudowyborach będzie otwartą pomocą reżimowi. Ich zdaniem Putin powinien być uznany za nielegalnego przywódcę. Wezwali zatem Rosjan do nieuczestniczenia w wyborach, które określili mianem nielegalnych, bezprawnych i przestępczych.

Wnioski. Perspektywa przyszłorocznych wyborów prezydenckich w Rosji uwypukliła dotychczasowe trudności kooperacji i uzgadniania sposobów działania poszczególnych grup rosyjskiej opozycji na emigracji. Skłócenie i wewnętrzne podziały zmniejszają jej legitymację polityczną w kraju i poza jego granicami. Chociaż większość opozycyjnie nastawionych Rosjan opowiada się przeciwko udziałowi w wyborach prezydenckich, brak planu działania będzie prowadzić do większego marazmu i frustracji tych, którzy nie zgadzają się z Putinem i wojną na Ukrainie. Metodą przeciwdziałania mogłoby być ustalenie sposobów współpracy w trakcie kampanii wyborczej (np. promowanie wspólnych treści w mediach społecznościowych) oraz ustalenie warunków, jakie powinien spełniać ewentualny kandydat na przyszłego prezydenta FR (np. zakończyć wojnę przeciwko Ukrainie).

Brak zgody między opozycjonistami ułatwi rosyjskim władzom osłabianie przekazu informacyjnego kierowanego do Rosjan w kraju. W przypadku pogorszenia się sytuacji na ukraińskim froncie i zwiększenia oddziaływania antywojennych oraz antyreżimowych treści Putin może zdecydować o odcięciu lub znacznym ograniczeniu działalności [YouTube'a w Rosji](#). Utrudni to funkcjonowanie emigracyjnej opozycji w zakresie komunikacji z rodakami i przekonywania do przemian w FR. Jeżeli rosyjskim władzom uda się zorganizować wybory bez większych protestów, umocni to system autorytarny w Rosji, a także skłoni władze do przeprowadzenia kolejnej mobilizacji i zwiększenia działań zbrojnych na Ukrainie.

Wzywanie przez UE i USA do jedności rosyjskiej opozycji mogłoby być uznane za działanie stronnictwa i opowiedzenie się po jednej ze stron politycznego sporu. Państwa zachodnie powinny natomiast podkreślać, że wybory w Rosji nie mają demokratycznego charakteru i są elementem plebiscytu poparcia dla Putina.